

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 417

Poznań, środa dnia 9 września 1936

Rok 31

Nieudała próba rewolucji w Portugalji

Zaczęło się we flocie — Buntownicze okręty opanowano — W stolicy silne pogotowie zaufanego wojska i policji

Lizbona. (PAT). Wczoraj rano wybuchł bunt wśród załóg portugalskich dwóch krążowników i torpedowca. Zbuntowane okręty były bombardowane przez artylerię nadbrzeżną. Pociski kilkakrotnie trafiły w okręty i uszkodziły je poważnie. Oba krążowniki i torpedowiec zostały przyholowane do portu. Załogi aresztowano.

Londyn. (Tel. wł.) Jak donosi Reuter z Lizbony, władze stolicy portugalskiej ogłosiły w mieście stan obłężenia, celem łatwiejszego opanowania ewentualnych nowych prób buntu wojskowego.

Równocześnie obsadzono liczne punkty strategiczne zaufanym wojskiem i policją. W gmachach poszczególnych ministerstw i w urzędach publicznych umieszczono silne straż policyjną i wojskowe. Wojsko otrzymało rozkaz nieopuszczania koszar.

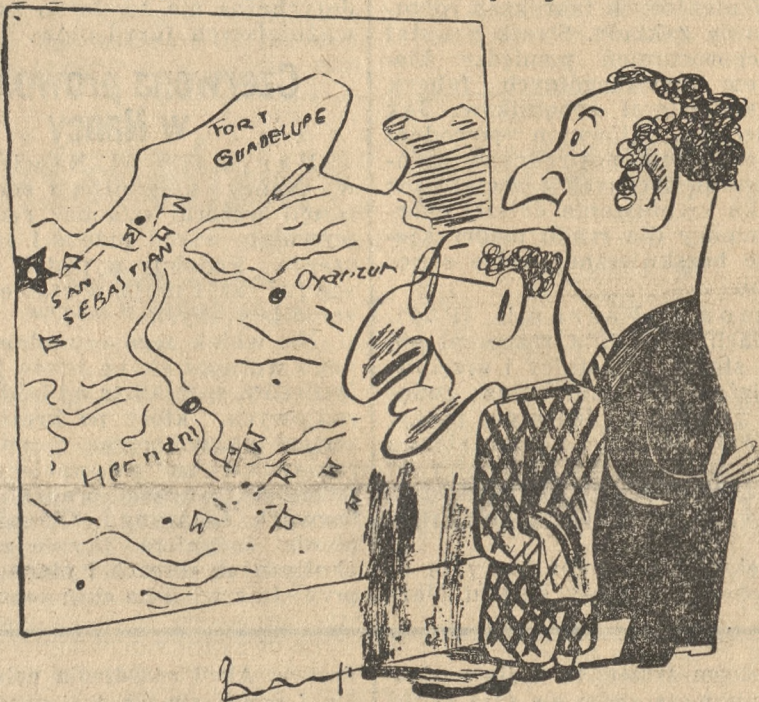
W uzupełnieniu doniesień o buncie załóg na krążownikach portugalskich donoszą, że w czasie ostrzeliwania przez baterje portowe zbuntowanych okrętów, zabito sześciu buntowników, a dziewięciu raniono. W mieście i porcie panuje spokój. Władze stolicy są panami sytuacji.

W czasie ostrzeliwania krążowni-

ków, do portu przybył angielski statek pasażerski „Strathmore”, na którego pokładzie znajdowała się liczna wycieczka. Tylko dzięki przytom-

ności umysłu kapitana statku, który kilkoma sprytnymi manewrami zdołał wyostać się z pod zasięgu strażników, uniknięto możliwej katastrofy.

Rysy w żydowskim imperjum



Żle w te Hiszpanje, panie Dudelzack! Stracimy znowu jedną kolonię!

Powrót gen. Śmigłego-Rydza

Warszawa. (PAT). Generalny inspektor sił zbrojnych gen. Śmigły-Rydz przyjeżdża do Polski w czwartek, dn. 10 b. m. o godz. 5.20 do stacji granicznej w Zebrzydowicach. Od Zebrzydowic do Warszawy pojedzie gen. Śmigły-Rydz pociągiem specjalnym.

Zadłużenie W. Brytanji

Londyn. (PAT). W dn. 7 b. m. ogłoszono liczby, ilustrujące zadłużenie państwowo Wielkiej Brytanji. Według tych liczb dług państwowy W. Brytanji w dn. 1 kwietnia r. b. wynosił 7.795.854.691 funtów. W ciągu r. ub. dług państwowy uległ zmniejszeniu o 4 i pół miliona funtów.

Zadłużenie to spowodowane zostało głównie wydatkami W. Brytanji w związku z wojną światową. Dnia 1 kwietnia 1914 r. dług państwowy W. Brytanji wynosił zaledwie 650 milionów funtów.

Umacnianie Prus Wschodnich

Warszawa. (Tel. wł.) Budowa fortyfikacji i umocnień połowych w Prusach Wschodnich poczyniła w roku bież. duże postępy. Ogromne ilości cementu zostały zużyte na budowę podziemnych schronów. Niektóre roboty fortyfikacyjne postanowiono przyspieszyć i zakończyć przed nadjeściem zimy. To też z głębi Niemiec napływają do Prus Wschodnich drogą morską przymusowe transporty robotników. Wynagrodzenie przy wojskowych robotach fortyfikacyjnych wynosi zaledwie 45 fenigów za godzinę, to też władze zmuszają robotników do tej pracy.

W ostatnich dniach przywieziono ze Swinoujścia do Królewca przymusowy transport 800 robotników, przeznaczonych do budowy fortyfikacji w Prusach Wschodnich. Robotnicy pochodzą z okolic Wrocławia. (w)

Z uroczystości otwarcia zjazdu nar.-socjal. w Norymberdze

Norymberga. (PAT). Czwarty z rzędu narodo-socjalistyczny dzień partyjny Rzeszy rozpoczął się wczoraj popołudniu. Norymberga i okolice zamieniły się w wielki obóz. Setkami pociągów nadzwyczajnych przybyli przedstawiciele partji, rządu, sfer gospodarczych, delegacje robotnicze, prasa, reprezentacyjne oddziały wojska różnych gatunków broni i liczne delegacje wszystkich organizacji partyjnych. Pociągiem specjalnym przybyli, na zaproszenie organizatorów, członkowie korpusu dyplomatycznego z Berlina. W uroczystościach bierze również udział oficjalna delegacja faszystowskiej partji Włoch.

Uroczystość otwarcia dnia partyjnego poprzedziła konferencja prasowa dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Do zgromadzonych dziennikarzy przemówił szef wydziału prasowego partji dr. Dietrich. W dłuższych wywodach zobrazował on cele dnia partyjnego, oświadczając, że jest to przedewszystkiem manifestacja harmonji, jaka łączy naród i jego przywódców za pośrednictwem partji oraz dowód, że „autorytatywne narodo-socjalistyczne państwo ludowe jest w istocie najbardziej nowoczesną demokracją w dziejach”.

Okolo godz. 16 przybył do Norymbergi kanclerz Hitler, witany entuzjastycznymi okrzykami zgromadzonych tłumów. Jednocześnie odbywało się w mieście przeniesienie 110 sztandarów dawnej armji niemieckiej z komendy miasta do obozu wojskowego w Norymberdze.

Przed oficjalnym otwarciem dnia partyjnego odezwały się dzwony wszystkich kościołów norymberskich oraz powitalne salwy armatnie.

O godz. 18 w udekorowanym ratuszu zebrał się najwybitniejsi uczestnicy dnia partyjnego. Wkrótce przybył kanclerz Hitler wraz z otoczeniem. Przy powitaniu nadburmistrz Norymbergi Liebel wręczył kanclerzowi jako upominek srebrną kasetkę, zawierającą plan fortyfikacji Norymbergi z roku 1542. Dziękując za upominek, kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, w którym wskazał, że udało mu się z Boską pomocą wzmocnić siły obronne Rzeszy i podnieść jej bezpieczeństwo.

Wieczorem w operze odbyło się uroczyste przedstawienie „Śpiewaków norymberskich”.

Z hiszpańskiej wojny domowej

„Czerwone” samoloty bombardują „czerwone” doniedawna miasta

Irun. (Tel. wł.) Powstańcy po zajęciu Renteria i Pasajes dotarli w ciągu wtorku do pierwszych domostw San Sebastian.

We wtorek o godz. 15.30 trzy samoloty „czerwone” obrzuciły Irun i Fuenterrabia licznymi bombami. Samoloty te przeleciały kilka razy ponad terenem francuskim.

Irun. (Tel. wł.) We wtorek wie-

Poszukiwania balonu LOPP.

Warszawa. (Tel. wł.) Do wtorku wieczora nie nadeszła do Warszawy żadna wiadomość o losie polskiej załogi balonu LOPP. Wszelkie dotychczasowe pogłoski o wylądowaniu nie znalazły dotychczas potwierdzenia.

Polskie władze lotnicze zamierzają, po uzyskaniu zgody sowietów, wysłać do Leningradu dwa samoloty polskie typu Fokker 12. Polecieć mają na nich dwaj najlepsi piloci polscy, pierwsi miljonery - lotnicy, Burzyński i Karpiński. Decyzja w sprawie udziału polskich lotników w poszukiwaniach zaginionych baloniarzy zapadnie w ciągu środy. (w)

Warszawa. (PAT). Kierownictwo zawodów Gordon-Bennetta połączyło się telefonicznie wczoraj o godz. 22 z ambasadą polską w Moskwie, która na razie nie ma żadnych wiadomości o balonie LOPP. Balonu poszukuje obecnie kilka samolotów cywilnych w okolicy Archangielska. Rezultaty poszukiwań są dotychczas negatywne z powodu złej pogody.

W Moskwie znajdują się piloci: Demuyter, Tilgenkamp i Pomaski, którzy pomagają w akcji ratunkowej. Ambasada wszczęła starania o przydział większej ilości samolotów, a w szczególności wojskowych, któreby przeszukały teren przypuszczalnego lądowania, a w szczególności obszar leżący w trójkącie Archangielsk — Kojda — Pinea, wskazany przez Demuytera.

Nie jest wykluczone, że balon lądował w północnej Karelii w okolicy miejscowości Kem, według przypuszczeń Tilgenkampa.

W Palestynie

Londyn. (PAT.) Dzisiaj rano wyjechał do Palestyny wraz ze swym sztabem gen. Dill, obejmujący dowództwo nad siłami brytyjskimi w Palestynie, wynoszącymi obecnie dwie dywizje.

Londyn. (PAT). Przywódca powstańców arabskich Fanzibej ogłasza obecnie „z głównej kwatery powstańczej” perjodyczne, oficjalne komunikaty, donosząc o utarczkach z wojskami rządowymi. Komunikaty Fanzibej posługują się następującymi wyrażeniami: „Z przykrością donosimy, że ofiary po stronie powstańców były następujące”. Ostatni komunikat, opisujący starcie Arabów z wojskami brytyjskimi dnia 27 sierpnia b. r., pisze że „oddziały arabskie z Iraku wyróżniały się sprawnością i celnością strzałów, podczas gdy oddziały syryjskich Druzów znajdowały się w odwrocie”. Prasa arabska ogłasza te komunikaty na widocznych miejscach. Komunikaty przemawiają do wyobraźni Arabów, powodując podniecenie wśród młodzieży arabskiej.

(Ciąg dalszy na stronie 3)

Z CHWILI

Zydowska „Chwila“ donosi, że na drodze, wiodącej z Jasła do Żółkowa, zauważyli przechodnie leżącego w rowie, w kałuży krwi, młodego człowieka, nie dającego żadnych oznak życia. Zaalarmowane władze bezpieczeństwa stwierdziły, że denatem jest niejaki Adolf Gelinder (Stanisław Roman Nawrocki), który przed miesiącem przyjął chrzest. Znaleziony obok zwłok rewolwer i sekcja zwłok wykazały, że zachodzi tu wypadek samobójstwa.

W toku dochodzeń ustalono, że powodem chrztu była miłość Gelindera do zamężnej właścianki, dla której denat wyrzekł się wiary i rodziny. Powodem samobójstwa zaś były jej słowa, że „za Żyda przecież nie pójdzie“. Gelinder, nie mając drogi powrotu, popełnił samobójstwo.

Wypadek powyższy jest jeszcze jednym dowodem, że przyjmowanie chrztu przez Żydów jest oparte najczęściej na pobudkach materialnych. Jest to zresztą typowe dla psychiki żydowskiej. Uczucie głębokiej wiary i zmiana wyznania, wynikająca z potrzeby wewnętrznej, kolidują z wrodzonymi cechami charakteru tegoż narodu.

*

Problem „Antysemityzm a Ukraińcy“ jest tematem rozważań dr. Rosmarina na łamach żydowskiego „Momentu“. Żydowski publicysta pisze m. in.:

„Jak przystało na odpowiedzialnych przywódców drugiej mniejszości narodowej w Polsce, liderzy ukraińscy w swych deklaracjach odgraniczyli się kategorycznie od fali antysemityzmu, grasującego dziś w Polsce. W ostrych słowach potępił ekscesy antyżydowskie i wezwali ludność ukraińską do niedawania posłuchu sugestjom zewnętrznym i do stawienia oporu żydożeremu kur-sowi.“

Następnie autor wykazuje, że ruch antysemicki wśród Ukraińców jest wynikiem działalności Stronnictwa Narodowego (!).

W dalszym ciągu autor pisze:

„Okazuje się, że na ludność ukraińską rzucił ostatnio oko agenci antysemityzmu w Polsce. Ma tu swój wpływ wielka ilość odezwi i ulotek polskich o charakterze antysemickim, rozpowszechnianych ostatnio między ludnością ukraińską. Mówią też, że istnieje specjalny prywatny urząd, sprawujący w tym kierunku „nadzór“ nad tą ludnością.“

Na zakończenie zaś pisze:

„Z zadowoleniem przyjęliśmy ostatnie wystąpienie ukraińskich przywódców i polityków. W ciężkich czasach, które przeżywamy, jest dla nas każdy głos, proklamujący odcinanie się od dzikiej hecy antysemickiej w kraju — pewnym pocieszeniem. Ale w tej dziedzinie nie można się zadowolić deklaracjami i artykułami. Powinny nastąpić w duchu tych enuncjacji czyny i to powinno stać się jak najwcześniej.“

Końcowe uwagi artykułu są, zdaje się,

W Niemczech o wizycie gen. Śmigłego w Paryżu

Berlin. (PAT.) W numerze wtorkowym „Germanii“ ukazał się artykuł, omawiający ewolucję stosunków francusko - polskich w okresie ubiegłych 16 lat aż do chwili ostatniej, z uwzględnieniem roli Niemiec i Sowietów. Konkluzje, do których autor dochodzi, uważa można za pewne résumé dotychczasowych poglądów i nadziei, jakie wypowiadano tu na temat ewentualnego wpływu obecnych rozmów paryskich na sytuację Europy wschodniej i ogólną sytuację międzynarodową.

Autor podkreśla m. in. niezwykle uroczyste przyjęcie, zgotowane gen. Śmigłemu w Paryżu, oraz dojsie do skutku pożyczki francuskiej dla Polski, o czym pisze dosłownie:

„Niezadowolona z powodu tych wydarzeń szukać należy raczej w Moskwie niż w Berlinie, gdyż nie mogą one podważać dobrego sąsiedztwa,

mogą natomiast zmniejszać wagę pak-tu wojskowego francusko - sowieckiego, którego szczególna wartość polegała na wyłączności i automatyczności. Można przypuszczać, że beztronski optymizm tych sankcjonistów, którzy każdemu niepowodzeniu Ligi Narodów przeciwstawili działający automatycznie mechanizm nowego systemu paktów z Sowietami, stłumiony został wymową trzeźwych faktów“.

W dalszych wywodach autor stwierdza, że zagadnienie wschodnie odgrywać musi wielką rolę w przyszłych rokowaniach o pakt zachodni. Ewentualna rola Sowietów w tych rokowaniach była tu zawsze kamieniem obrazny. Dalej między wierszami można wyczytać życzenie, by zaciśnięcie sojuszu francusko - polskiego doprowadziło do odciągnięcia Paryża od Moskwy.

Wichrzenia „frontu ludowego“ we Francji

Komuniści chcą przez strajki okupacyjne wymusić pomoc Francji dla hiszpańskiego „frontu ludowego“

Paryż. (Tel. wł.) W Marsylii wywołany został przez socjalistów i komunistów strajk metalowców, który w ciągu dnia doznał dalszego rozszerzenia. W niektórych fabrykach robotnicy zajmują zakłady. Strajk powstał na tle nieporozumień pomiędzy kierownictwem poszczególnych fabryk i przedstawicielami robotników. Jak słychać jednak, głównym powodem strajku jest akcja postronnych czynników komunistycznych i socjalistów w kierunku wymuszenia dalszej energicznej pomocy dla rządu madryckiego w jego bezskutecznej walce z powstańcami.

Clermond Ferrand. (PAT.) W zakładach Michelina rozpoczął się ponownie strajk. Robotnicy i urzędnicy, nienależący do syndykatów, związanych z generalną federacją pracy, zorganizowali pochod, udając się do prefektury, którą zajęli. Robotnicy ci w liczbie 2.000 domagali się ewakuacji warsztatów, zajętych przez strajkujących.

Z prefektury i ogrodu, który ją otacza, dochodzą odgłosy śpiewu Mar-

syllanki oraz okrzyki „Niech żyje Francja“. Na ulicy zebrały się grupy kontrmanifestantów, śpiewających międzynarodówkę. Havas zaznacza, że dotychczas nie doszło do żadnych poważniejszych incydentów.

Czerwona prowokacja w Nancy

Paryż. (Tel. wł.) Na wieży katedry w Nancy komuniści i socjaliści zatknęli wczoraj sztandar czerwony, co wywołało wśród ludności silne wzburzenie. Podobny wypadek miał miejsce już raz, 1 maja, w czasie obchodów socjalistycznych.

Na widok tego sztandaru czerwonego wdrapał się na wieżę jeden z inżynierów, specjalista od budowy anten radiowych, który po krótkim czasie zerwał prowokacyjną czerwoną chorągiew, a na jej miejscu zatknął sztandar francuski oraz chorągiew o barwach Lotaryngii. Odważne postąpienie inżyniera licznie zebrana na okolicznych ulicach i placach ludność przyjęła z wielkim entuzjazmem.

tylko pobożnym życzeniem p. Rosmarina. Pan ten nie może, albo nie chce zrozumieć, że ruch antyżydowski w Polsce nie jest tylko wynikiem zorganizowanej akcji.

„Dzika heca antysemicka“ — jak nazywa p. Rosmarin ruch antysemicki w Polsce — jest wynikiem przejrzenia przez społeczeństwo destrukcyjnej roboty zy-

dosstwa. Akcji odżydzania polskiego handlu i przemysłu, polskiej sztuki i nauki, polskiego życia towarzyskiego, nie powstrzymają żadne deklaracje takich czy innych leaderów.

To już nietylko ruch ideowy, walka o wartości religijne i kulturalne, to jest już walka o byt.

Przyjazd ministra belgijskiego

Warszawa. (Tel. wł.) W drugiej połowie września na zaproszenie ministra przemysłu i handlu Romana przyjedzie do Warszawy minister spraw ekonomicznych Belgii van Isacker i zabawi w Warszawie około tygodnia. (w)

Projekt dekretu o stypendjach akademickich

Warszawa. (Tel. wł.) Min. W. R. i O. P. zamierza przedstawić do podpisu Prezydentowi Rzplitej projekt dekretu, dotyczącego spłat należności z tytułu stypendjów i pożyczek na studia, udzielanych przez władze ministerjalne. Według projektu wszystkie dotychczas niespłacone stypendja i pożyczki miałyby być obniżone o 40 procent. (w)

Chrzty pruskie

Warszawa. (Tel. wł.) Władze niemieckie na Śląsku Opolskim nie ustają w akcji niemczenia polskich nazw na Śląsku. Na liście pruskich chrztów znalazło się znów czterdzieści dalszych gmin.

Nazwy niektórych miejscowości są tak charakterystyczne, że zasługują na przytoczenie. Naprzykład nazwa gminy Blaszwice została zmieniona na Niederblasien, Broszyce na Schoberfelde, Krobuz na Krähnbusch, Szartowice na Fichtenwalde, Walszewice na Tiefengrund, Borek na Waldwinkel, Jaruszowice na Heimatreu, Dębina na Kleineichen, Olszewice na Wolde-nau, Olszyna na Orlen, Hojnowice na Reichenau. (w)

Z podróży króla Edwarda

Wiedeń. (Tel. wł.) Król angielski Edward przybył we wtorek rano do Budapesztu.

Wiedeń. (PAT.) Król Edward VIII przybył wczoraj do Wiednia, witany na dworcu przez posła W. Brytanji Selty i sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych w imieniu kanclerza Schuschnigga.

Z Rosji sowieckiej

Paryż. (Tel. wł.) „Matin“ przynosi sensacyjną wiadomość z Moskwy, że niebawem ustąpić ma obecny przewodniczący rady komisarzy ludowych Molotow, Molotow ma w przyszłości objąć stanowisko posła sowieckiego w jednym z mniejszych państw.

Holownik „Żubr“ przy pracy

Hel. (PAT.) Prace nad ściąganiem z awarii jachtu „Temida I“ oficerskiego Jachtklubu w Gdyni, który podczas burzy wyrzucono został na brzeg pod Wielką Wsią — Hallerowem, podjęte zostały przez holownik „Żubr“. Jacht ma silnie uszkodzoną lewą burtę.



NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

Ów zaś przysuwa się bliżej, zniża jeszcze głos i usiłuje tłumaczyć jaknajbardziej przekonywująco:

— Według pańskiej certepartji przy wyładowywaniu skór pracują na ładzie robotnicy portowi, na pokładzie zaś pańscy ludzie. — Nic łatwiejszego, jak dać im do zrozumienia, że leży w pańskim interesie, aby ładowali bardzo ostrożnie, możliwie powoli, aby dwóch, trzech, czterech nawet potrzeba było do umocowania każdej sztuki do łańcucha kranu. W ten sposób wykluczone jest, aby pan do jutra wieczora wyładował tak skomplikowany i wieloraki towar.

Skończył i patrzy się bardzo łagodnie szarem — czy może zielonkawemi? — oczyma, jakby powiedział rze-czy miłe, przytem najwyklesze i codzienne. A przecież kapitan Andersson musi się wyraźnie przemóc, aby tego młokosa nie kazać poprostu wyrzucić z pokładu, na łeb na szyję. Naprawdę, jest coś rozbrajającego w owej propozycji, wraz bezczelnej i pro-stodusznej. Naiwność, czy wyrachowanie? — myśli. I mówi spokojnie, jakby nie rozumiał, dokąd zmierzają słowa tamtego:

— Czy pan sądzi, że przyjechałem tu z wycieczką? Ze utrzymanie statku nic nie kosztuje?

— Mogę zapewnić, że pokryjemy wszelkie szkody i koszty, jakieby pan poniósł, i to nawet zgóry, jeśli panu na tem zależy.

Kapitan Andersson, nachmurzony, odwrócił się w krześle i wzrokiem poszukał zegara, wiszącego na ścianie nad barometrem. Chyba gość zrozumie, że traci czas po próżnicy, że kapitan ma ważniejsze sprawy na głowie, niż słuchać głupstw? Potem spytał:

— Dobrze, lecz w jakim celu miałbym właściwie zaaranżować tę komedję? Komu taka zwłoka wyjdzie na pożytek?

— Zależy nam na tem, żeby pan rozpoczął ładować skóry dopiero pojutrze wieczorem, albo najlepiej trzeciego dnia rano.

— No i co z tego?

— Bo wówczas właśnie wybuchnie strajk w porcie.

— Co takiego? — Kapitan Andersson zrobił wielkie oczy, było to coś nieoczekiwanego. — Strajk, mówi pan?

— Tak! Mamy pewne wiadomości.

Widzi pan, w ostatnich dniach nastąpiło takie lokalne zaognienie stosunków, spowodowane wyrzuceniem kilku niesfornych robotników portowych. Tutejsza filja międzynarodowego związku robotników transportowych grozi strajkiem. Przypuszczamy, że strajk wybuchnie najpóźniej w środę.

Tego już za dużo było Anderssonowi: — I ja mam zwlekać z wyładunkiem! — krzyknął. — Dobrze, że mnie pan ostrzegł, będę się śpieszył ile tylko można! Przecież ja z temi śmierzącymi skórami zostałbym poprostu na koszu! Sądzi pan, że z tym zapachem pod nosem będę raz jeszcze wracał przez Bałtyk? Tak grubo się pan myli, panie jak-panu-tam!

— Nie skończyłem jeszcze, kapitanie! Proszę posłuchać! Skoro pański makler i spedytor nie mogą zapewnić panu wyładowania statku w terminie, czy to z własnej winy, czy też z powodu siły wyższej, pan nietylko ma prawo żądać od nich odszkodowania za stracony czas i zysk, ale może pan również zadysponować towarem według własnego uznania.

Sprawa najwidoczniej obmyślana była szczegółowo i ze znanstwem. Djabli wiedzą, co jeszcze może z tego wyniknąć? — pomyślał Andersson. W każdym razie należało się dowiedzieć od tego młodzieńca jaknajwięcej:

— Niewątpliwie! — przyznał. — Ale cóż z tego?

— Skóry, jak pan wie, przeznaczone są tranzytem dla Czechosłowacji. Jest to ładunek bieżący, poszczególne partje towaru nadchodzą w ciągu całego

roku. Jeśli się tu nagle urwie choćby na kilka dni, fabryka, która potrzebuje surowca, będzie zaniepokojona w najwyższym stopniu. Dłuższa przerwa oznaczałaby dla niej miljonowe, nieobliczalne wprost straty.

Dłuższa przerwa oznaczałaby dla niej miljonowe, nieobliczalne wprost straty.

— To jest zrozumiałe.

Młody człowiek rozgrzał się tematem, pewny, że kapitan przechyliła się na jego stronę. Oczy mu błyszczały, płynnie i szybko ciągnie dalej:

— To też w odpowiednim momencie nasza firma wystąpi z propozycją, że ona przejmie gwarancję terminowej dostawy. Grunt w Czechosłowacji jest już przygotowany, mamy tam swoich ludzi, którzy tylko na ten moment czekają. Dotychczas poszczególne przesyłki wynosiły zaledwie po kilkadziesiąt tonn. Pański transport jest pierwszą, znacznie większą partją. Dlatego chcemy od pana zacząć. Gdy pan będzie bezradny z pełnym statkiem, my panu zaproponujemy natychmiastowy wyładunek i pan to przyjmie.

— Fiuuu! — gwizdnął pocichu Andersson i kiwał głową z uznaniem. — Sprytnie wykombinowane.

— Przygotowaliśmy grunt tak dalece, że będziemy mogli natychmiast zawrzeć kontrakt na rok conajmniej. I wówczas my znów możemy zapewnić pana, kapitanie, że skóry te wozić będzie przedewszystkiem „Dannemora“. Zrozumiano?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wrzesień
9
Środa

Ważne numery telefonów:
Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72 przy Rynku Jeź. 77-08, przy ul. Marsz. Focha (narożn. Niegolewskich) 77-82, Pl. Świe okręski: 49-80, przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej): 50-35, Rynek Wiledecki 66-35, V. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Łącz. biuro zleceń: 49-28. Dokładny czas: 55-66.

Środa **Czwartek**
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Piotra Klaw. | Mikołaja z Tol.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Sobibóra | Władysława
Słońca: wschód 5.16, zachód 18.23
Długość dnia 13 godz. 07 minut
Księżyc: wschód 23.10, zachód 15.13
Faza: 6 dzień przed nowiem

TEATRY:
Teatr Nowy: Dzisiaj — „Pierwszy występ pani premierowej” — inauguracja sezonu.

Komunikat meteorologiczny

W godzinach popołudniowych dnia wczorajszego w całym kraju trwała pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Temperatura o godzinie 14 wynosiła: 13 st. w Zakopanem, 14 w Poznaniu, 15 w Bydgoszczy i Tarnopolu, 16 w Gdyni i Wilnie, 17 w Warszawie, Cieszynie i Pińsku, 18 w Krakowie i Brześciu n. B., 19 w Łucku, oraz 23 w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 9 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami przy porystych wiatrach z kierunków zachodnich. Chłodno.

Wycieczka na Wołyń

Z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu odbędzie się w dniach od 18—22 bm. wycieczka na Targi Wołyńskie. Wycieczka da z jednej strony możliwość znalezienia nowych rynków zbytu dla Wielkopolski i korzystnych źródeł zakupu towarów, z drugiej zaś zapozna niesamodzielnych pracowników kupieckich, przemysłowych i rzemieślniczych z terenem, gdzie istnieją poważne możliwości osiedlenia się, usamodzielnienia i zdobycia egzystencji.

W związku z wycieczką odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej konferencja prasowa, podczas której zabierali głos pp. prezes Izby Kalamajski, wiceprezes Szulc, red. Marweg i inni. Konferencja poinformowała o celach wycieczki, jaka zwiędzi oprócz Równa (Targi Wołyńskie), Dubno, Krzemieniec i Łuck, oraz wykazała duże możliwości ekspansji gospodarczej Wielkopolski na Wołyń.

Wycieczka wyruszy z Poznania (bez względu na ilość uczestników) 18 bm. o godz. 15.15, powróci zaś 22 bm. o godz. 13.45. Całkowity koszt udziału (podróż, utrzymanie, noclegi i wycieczki autobusowe) dla niesamodzielnych pracowników oraz młodzieży kupieckiej, przemysłowej i rzemieślniczej wyniesie przy ilości 60 uczestników 38 zł. w mniejszej grupie koszt ten zwiększy się o około 8 zł. Inni uczestnicy wycieczki (samodzielni kupcy i przemysłowcy) płać 38 zł za podróż (inne wydatki ponoszą sami), o ile zaś zgłoszą wcześniej swój udział, mogą liczyć na pewne udogodnienia.

Zgłoszenia wraz z opłatą przyjmuje się tylko do 15 bm. Samodzielni kupcy winni się zapisywać na wycieczkę w Związku Tow. Kupieckich, rzemieślnicy w Izbie Rzemieślniczej, pracownicy kupieccy i przemysłowcy w Związku Zaw. Prac. Kupieckich, Przemysłowców, Bankowych i Biurowych (ul. Podgórna 12 b), przemysłowcy zaś w Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Skazanie ludowców

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd okręgowy w Wadowicach skazał członka rady naczelnej S. L. Garlacha na 3 tygodnie aresztu i grzywnę 50 zł oraz zwrot kosztów sądowych w wysokości 50 zł za rozszerzanie fałszywych wiadomości, wywołujących niepokój.

Sąd apelacyjny w Krakowie zasądził również za szerzenie fałszywych wiadomości prezesa zarządu powiatowego ludowców w Makowie Jopka na 3 miesiące aresztu, zawieszając wykonanie kary na 2 lata. (w)

Sprawa likwidacji tow. ubezpie. „Feniks”

Warszawa. (PAT.) Odbyła się w Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń konferencja w sprawie towarzystwa ubezpieczeń na życie „Feniks”. Udział w konferencji wzięli dyr. Fabierkiewicz i inni reprezentanci wymienionego urzędu oraz kurator masy majątkowej „Feniksa” dr. Pawłowski, jak również mężowie zaufania, mianowani przez ministra skarbu.

Kurator przedłożył szczegółowe sprawozdanie z gospodarki masą majątkową za okres od 1 maja do 31 sierpnia rb. Z kolei rozpatrywane były możliwości rozwiązania sprawy „Feniksa”, przyczem mężowie zaufania wypowiedzieli się jednogłośnie na rzecz koncepcji przeprowadzenia re-

Zjazd emerytów z całej Polski

Sprawa saliczenia lat wysługi — Przeciwno podziałowi według odznaczeń i „uznanych” zasług

Wczoraj odbył się w Poznaniu zjazd prezesów i delegatów zrzeszeń emerytalnych z całej Polski. Wygłoszono kilka referatów. O konieczności jednolitego postępowania w sprawie uchylecia dekretów, skreślających część lat służby poprzedniej, mówił p. Gizella. O widokach i skutkach ewentualnej skargi przed międzynarodowym trybunałem w Hadze mówili pp.: Szkocki z Bydgoszczy i Jaślar z Poznania. Pierwszy był za oparciem sprawy o trybunał w Hadze, drugi sprzeciwiał się tej ewentualności, twierdząc, że jest jeszcze dużo innych środków, którymi można załatwić sprawę bez uciekania się do zagranicy.

O sposobie dalszej obrony nabytych praw referowali pp.: Kabat z Krakowa, Kolanko z Poznania i dr. Huth ze Lwowa. W referatach poruszono wiele drażliwych spraw, m. in. wskazywano na fundusze dyspozycyjne, na zbyt kosztowne posady, na niepotrzebne budowanie pałaców, przytaczając na dowód prawdy wiele cyfr i faktów. Nie obyło się przytem bez niedwuznacznych aluzji na temat działalności „sanatorów”, którym zarzucano szkodliwą fabrykację młodych emerytów.

Dyskusja była bardzo ożywiona. W wyniku obrad stworzono stałą delegację przedstawicieli zrzeszeń emerytalnych z siedzibą w Poznaniu, której dano upoważnienie do reprezentowania i zastępowania ogółu emery-

tów z całej Polski. Delegacja ta wejdzie w skład komisji ministerjalnej, rozpatrującej zmianę ustawy emerytalnej.

Do delegacji wybrano pp.: Gawła z Gdańska, Goepferta z Krakowa, Gizellę z Poznania, Miączyka z Torunia, Piekarskiego z Warszawy, Szkockiego z Bydgoszczy, dr. Hutha ze Lwowa i Wojakowskiego z Warszawy. Zrzeszenia krakowskie wybiorą osobno dwóch przedstawicieli.

Poza tem uchwalono rezolucję, która m. in. zaleca: wstrzymać się z powzięciem uchwał co do występowania ze sprawą obcięcia lat służby przed forum międzynarodowym, natomiast domagać się niezwłocznego uchylecia dekretów z dnia 22 listopada i 7 grudnia 1935 r., jako krzywdzących własnych, zasłużonych obywateli; przeciwstawić się stanowczo podziałowi emerytów na kategorie zasłużonych, odznaczonych i nieodznaczonych, albowiem nie wszyscy służyli tam, gdzie nadawano ordery i odznaczenia.

W końcu zebrania odczytano list wicepremiera i min. skarbu Kwiatkowskiego, w którym donosi, że nie może ani osobiście ani przez delegata brać w zjeździe udziału, gdyż nie pozwala mu na to niewyjaśniona sprawa z Haagą. M. in. min. Kwiatkowski zapewnia emerytów, że projekt ustawy emerytalnej wejdzie pod obrady na nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. (wel)

Z hiszpańskiej wojny domowej

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

San Sebastian przed kapitulacją

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Hendaye, powstańcy posuwają się powoli ale stopniowo naprzód wokół San Sebastian.

W ciągu wtorku strażę przednie powstańców dotarły już blisko pod miasto, zajmując jedno z przedmieść.

W mieście panuje duże zaniepokojenie i poruszenie. Część ludności z wielką niecierpliwością oczekuje wkroczenia wojsk powstańczych. W ciągu dnia dochodziło do wzajemnej strzelaniny pomiędzy obrońcami miasta. Baskijczycy kategorycznie zażądali oddania miasta bez walki, czemu przeciwdziałają się anarchiści i komuniści. Jak słycać, baskijczycy jednak postawili na swoim i podobno już weszli w porozumienie z powstańcami, do których wysłać mieli delegatów.

Większa część obrońców czerwonych fortu Guadalupe opuściła teren Hiszpanji i uciegła przed powstańcami drogą morską do Francji.

Hendaye. (Tel. wł.) Kierownictwo wojsk powstańczych odrzuciło ofertę gubernatora cywilnego San Sebastian oddania miasta pod warunkiem, że obrońcy otrzymają pełną amnestję.

Z różnych frontów

Burgos. (PAT.) Radjostacja powstańcza donosi, że cały obszar Sierra de Gredos (na północny zachód od Madrytu) został opanowany przez wojska narodowe, co bardzo ułatwia dalszą ofensywę na stolicę.

Samoloty powstańcze bombardowały zagłębie węglowe w Mieres i fabrykę broni w Trubia (w okolicach Ovie-do).

Paryż. (Tel. wł.) Stacja radjowa Tetuan doniosła, że czerwona milicja zniszczyła kilka mostów na drodze z Granady do Madrytu.

Komenda główna sił rządowych w Maladze, z uwagi na postępy wojsk powstańczych, wydała zarządzenie stojącym w porcie statkom rządowym natychmiastowego wyjazdu do Walencji.

Sevilla. (PAT.) Na Majorce wojska powstańcze zorganizowały wielkie uroczystości z powodu opuszczenia wyspy przez oddziały katalońskie.

Na południe od Teruel została rozbita kolumna wojsk rządowych. Toledo broni się ciągle, pomimo bezustannych ataków wojsk rządowych. W bitwie pod Talavera de la Reina, według informacji ze źródeł powstańczych, padło około 500 żołnierzy armii rządowej. Oddziały gen. Moła zniszczyły linię kolejową pomiędzy Bilbao a San Sebastian. Lotnictwo powstańcze bierze ożywiony udział w atakach na San Sebastian.

Z Huelvy donoszą, iż jeden z okrętów rządowych został zbombardowany przez samoloty i odniósł poważne uszkodzenia.

W Burgos zorganizowano zbiórkę, przeznaczoną na zakup samolotu, który otrzyma nazwę miasta.

Żydzi w „czerwonych” szeregach

Warszawa. (Tel. wł.) Żydowska Agencja Telegraficzna donosi z Barcelony:

Na froncie pod San Sebastian poległ, walcząc w szeregach milicji robotniczej, żydowski działacz robotniczy z Paryża, Leon Baum, komunista. Baum należał do pierwszych ochotników z Francji, którzy stanęli w obronie republiki hiszpańskiej.

Paryż. (ATE.) We francuskich kołach komunistycznych rozeszła się wiadomość, że wśród 20 ochotników francuskich, wziętych do niewoli i rozstrzelanych przez powstańców w ostatnich walkach pod Irun, znajdował się między innymi Szwarcbart, zabójca atamana Petlury. Szwarcbart pracował ostatnio w pewnym towarzystwie asekuracyjnym i udał się jako ochotnik przez granicę francuską do Irun.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

- * **Dzisiejszy koncert Orkiestry Symfonicznej stol. m. Poznania** odbędzie się o godz. 5-tej po południu w parku Wilsona. Dyryguje kapelm. Wiktor Buchwald.
- * **Pożar.** Wczoraj pod wieczór z niewyjaśnionej przyczyny zapaliła się w piwnicach przy ul. Wielkiej 7 słoza i różne sprzęty. Straż pożarna ugasiła pożar sikawką ręczną. (kl)

„FREDEK USZCZĘŚLIWIA ŚWIAT”

w kinie APOLLO
kapitałna komedia polska. Śmiech, humor, dowcip, satyra, zabawne sytuacje, taniec i piosenka łączą się w jednolitą, uśmiechniętą, pełną radosnego optymizmu całość.

„ROBIN HOOD Z ELDORADO”

w kinie METROPOLIS
najbardziej sensacyjny film sezonu. Dwie godziny niesłychanej emocji, napięcia i silnych wrażeń. Szczyt brawury, odwagi i bohaterstwa.

NIEODWOLALNIE JESZCZE TYLKO KILKA DNI!

p. 3791

Poważny wypadek na ulicy

Dwie kobiety poranione przez walące się drzewo

Ofiarą niezwykle wypadku padły wczoraj 30-letnie panie Stanisława Gott i Zofja Grodnicka, mieszkające przy ul. Kraszewskiego 24. W pobliżu ich mieszkania, koło domu przy ul. Kraszewskiego 12, upadł na nie duży konar drzewa kasztanowego, ulamany prawdopodobnie przez nagły, silny poryw wichru. Od uderzenia konarem drzewa p. Stanisława Gott odniosła złamanie nogi w podudziu, a p. Grodnicka zgniecenie stopy. Przywołane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe (66-66) udzieliło nieszcześliwym pomocy lekarskiej i odstawilo p. Gott do szpitala miejskiego. P. Grodnicką odstawiono do mieszkania, gdzie zostaje w leczeniu domowym. (kl)

Orkan na m. Północnem

Hamburg. (PAT.) Na skutek orkanu na morzu Północnem została wstrzymana żegluga. Wiele statków różnych narodowości czeka na poprawę pogody w ujściu Elby.

Wedle niepotwierdzonych jeszcze doniesień, w pobliżu Terschelling zatonął statek z ładunkiem drzewa. Narodowości statku nie ustalono.

Berlin. (PAT.) Na morzu Północnem szaleje orkan, przyczem siła wiatru, wynosząca przeciętnie 9 stopni, dochodziła w pobliżu wysp Fryzjskich do 12 stopni.

Zwolnienie narodowców

Łódź. (Tel. wł.) W związku z zajściami w czasie pochodu żydo-komuny w dniu 6 bm. aresztowano 10 członków S. N. Jak się dowiadujemy, w dn. wczorajszym wypuszczono ich wszystkich na wolność.

Rewizje i przesłuchania

Zakopane. (Tel. wł.) W niedzielę 6 bm. rano w związku z kolportażem ulotki p. t.: „Kto? — Żyd!” władze P. P. zatrzymały narodowca Józefa Bąka, którego po przesłuchaniu i rewizji domowej i osobistej zwolniono. Równocześnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu J. Pietrzyka i innych narodowców.

Poza tem za kolportaż pism narodowych przytrzymano Marcina Jaska, któremu skonfiskowano makulaturę „Orędownika” oraz „Tygodnik Polityczny” i „Samobronę Narodu” po kilkadziesiąt egzemplarzy. Jaska po przesłuchaniu zwolniono.

Zareczyzny księżniczki holenderskiej

Berlin (Tel. wł.) Urzędowo donoszą z Hagi o zareczyinach następczyni tronu ks. Juljany z ks. BERNARDEM Leopoldem zur Lippe Biesterfeld, bratankiem ostatniego rządzącego księcia w Lippe.

Narzeczoną przyszłej władczyni Holandji studjował prawo na uniwersytecie berlińskim, mieszkał następnie czas dłuższy w Londynie a ostatnio w Berlinie.

TEATRY

Z Teatru Nowego
Dzisiaj inauguracyjne przedstawienie sezonu 1936-37. Sezon otworzy prapremjera polskiej komedji współczesnej, pióra znanego artysty scen T. K. K. T., J. Krzewińskiego, p. t. „Pierwszy występ pani premierowej”, z udziałem czołowych sił nowozaangażowanego zespołu teatru, a więc pp. Relewicz - Ziemińskiej i Dowmunt, oraz Gozdeckiej, Kwiatkowskiej, Balickiego, Jaronia, Smoczyńskiego, Piotrowskiego, Przysańskiego i Wojciechowskiego. Reżyserja inauguracyjnej premjery spoczywa w rękach p. Stefana Wronckiego. Oryginalną oprawę sceny zaprojektował świeżo pozyskany dekorator art. mal. p. St. Grabczyk.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce“ rozpoczęło wczoraj nowy sezon. Dla uczczenia nowego sezonu zainstalowano na sali nowe oświetlenie, które prezentuje się bardzo efektownie. Wczorajsza premiera był film polskiej produkcji p. t. „Tredowata“. O ile dotychczas polska kinematografia wstawiła się skandalicznie sprężaniem i przewadzą paraliu między powieścią Mniszkówny, a scenarjuszem tego filmu, znam powieść zbyt pobieżnie. W każdym bądź razie stwierdzić musimy, że treść „Tredowatej“ nie jest wcale gorsza od wielu filmów amerykańskich. Nawet problem — małżeństwo arystokraty ze zrujnowaną szlachcianką — da się obronić przy zastosowaniu pewnej perspektywy historycznej. Słowem, gdy spojrzymy na ten film bez uprzedzeń — które przywiązane są i do powieści, i do pierwszego na jej tle filmu —, gdy w ocenie zdobędziemy się na obiektywizm, to musimy stwierdzić, że film się udał i śmiało porównać się może z wielu importowanymi z zagranicy filmami. Opracowanie reżyserskie jest bardzo poprawne i staranne; niewiele znać na nim obciąża, jakie z natury rzeczy ma każda powieściowa przeróbka. Wystawa dekoracyjna jest bardzo bogata; ładne wnętrza, kostiumy, piękne pałace, wspaniałe parki — to wszystko nie klęci się (co dawniej było poważną ułomnością polskiego filmu) z bogactwem bohaterów. Największą jednak zaletą „Tredowatej“ jest obsada aktorska. Elżbieta Barszczewska ma masę wdzięku i dużo swobody na ekranie, w roli Stefci Rudeckiej. Bardzo dobrym jej partnerem, w roli Waldemara, jest Franciszek Brodniewicz. Cały szereg kapitalnych epizodów dają znakomici artyści scen polskich: Stanisława Wysocka, Mieczysława Cwiklińska, K. Junosza-Stepowski, Józef Węgrzyn, W. Grabowski, Z. Lindorówna oraz Mira Wiszniewska, Irena Małkiewicz i in. Film ten można będzie pokazać zagranicą.

W nadprogramie — tygodnik PAT-a.

Kino „Świat“ wyświetla film p. t. „W pogoni za szczęściem“. Jest to komedia z zakulisowego życia teatru rewjowego. Akcja jest wesoła, intryga zabawnie powikłana. Bohaterkami jej są dwie przyjaciółki aktorki filmowe; jedna z nich wyszła zamaż za młodego turystę, w którym kocha się druga. Młody małżonek wyjechał natychmiast po ślubie i zginął. Ponieważ rzeczywista małżonka nie ma zamiaru grać wobec rodziny roli „niepocieszonej wdowy“, zastępuje ją w tym przyjaciółka. Sytuacja komplikuje się, gdy rzekomy nieboszytek wypływa znów na widownię. Akcja przepiękna jest zabawnymi epizodami, rewjowymi tańcami i piosenkami. (ver)

Kino „Corso“ wyświetla dwa filmy: „Tu rządzi humor“ i „Ludzie w bieli“. Pierwszy film jest wesołą komedią ze Stan Laurel'em i Oliver Hardy'm (Flip i Flapem). Komizm Flip i Flap'a jest tak znaczny, że nie wymaga bliższej charakterystyki.

„Ludzie w bieli“ — to pracownicy wielkiego szpitala, walczący co dzień ze śmiercią. Na tle wielkiego szpitala rozgrywa się dramat młodego lekarza, który nie rozumiany przez narzeczoną, zaplątał się w romans z jedną z pielęgniarek. W roli tego lekarza — pyszny Clark Gable. Jest to jeden z najlepszych filmów, jakie oglądaliśmy w ciągu ostatnich 2 lat.

Skargi apelacyjne w sprawie zajęć w Zagórowie

Na dzień 30 września została wyznaczona w sądzie apelacyjnym w Poznaniu rozprawa w sprawie członków Stronnictwa Narod., skazanych za udział w zajęciach o straganach żydowskie, jakie miały miejsce dnia 5 lutego b. r. w Zagórowie, pow. konińskie. Jak wiadomo, w dalszym wyniku zajęć w powiecie konińskim nastąpiła tragiczna śmierć śp. sędziego Sielskiego w Wyszynie.

Od wyroku kaliskiego sądu okręgowego, skazującego narodowców w dn. 25 maja, obrońcy wnieśli skargę apelacyjną.

Także i prokurator złożył skargę apelacyjną od wyroku, uniewinniającego kierownika obwodowego Str. Nar. we Wszeźni, Jana Pawlaka, który kilka miesięcy przesiedział w tej sprawie w więzieniu.

Przeciwno wyrokowi uniewinniającemu p. Pawlaka wniósł votum separatum sędzia wiceprezes Matusiewicz, który przewodniczył we wszystkich sprawach konińskich.

Od wyroku uniewinniającego Kołatę prokurator nie wniósł apelacji.

Komuniści pokłuli śmiertelnie narodowca

Pabjanice. (Tel. wł.). Przed kilku dniami komunistyczna młodzież wiejska „Wici“ urządziła we wsi Wola-Kleszczowa, niedaleko Łasku, zjazd, na który przybyli z niektórych wiosek młodzi chłopci, obalamuceni obietnicami przywódców „Wici“.

Do nielicznej grupki chłopów przemawiał p. Balcerzak, prezes okręgowy „Wici“ ze wsi Rydzyn z pod Pabjanic. Po odbytem zebraniu przywódca „Wici“ na czele z pp. Balcerzakiem, Grądkim, prezesem powiatowym „Wici“, Kobylką, prezesem koła, i Matką, członkiem zarządu „Wici“, bez żadnej przyczyny napadli na idącego drogą mieszkańca Widawy Bronisława Bożka i dotkliwie pokłuli go nożami, zadając mu kilka poważnych ran.

W stanie groźnym Bożek został przewieziony do szpitala powiatowego w Sieradzu, gdzie mimo usilnych starań lekarskich po kilku dniach wskutek odniesionych ran zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Przeprowadzone śledztwo policyjne w tej sprawie ustaliło nazwiska wyżej wymienionych sprawców, których też niezwłocznie aresztowano i osadzono w więzieniu w Sieradzu, gdzie zostaną do czasu rozprawy sądowej.

Ś. p. Bronisław Bożek był członkiem Stronnictwa Narodowego, uchodził za człowieka ogólnie szanowanego i lubianego.

Pierwszy etap biegu Berlin — Warszawa

Pierwszy polski kolarz dopiero na 9 miejscu

Berlin. (Tel. wł.). Pierwszy etap wyścigu kolarskiego Berlin—Warszawa, który rozpoczął się we wtorek przed południem, prowadził z Berlina do Szczecina na trasie długości 147 kilometrów. Bieg odbył się w dość niepomysłowych warunkach atmosferycznych, gdyż wkrótce po starcie zerwał się ulewny deszcz, który w znacznej mierze utrudniał wyścig.

Dośkonale szosy i większa szybkość kolarzy niemieckich była atutem, który wykorzystali Niemcy w stu procentach. Odnieśli oni też zdecydowane zwycięstwo, zajmując pierwsze osiem miejsc. Na dziewiątym miejscu bowiem dopiero znalazł się jako pierwszy Polak Zieliński, który minął metę w Szczecinie z siedmiu minutami różnicy czasu za pierwszym Niemcem.

Na 100 m przed stadionem w Szczecinie Scheller rozpoczął morderczy finisz, który zapewnił mu zwycięstwo pierwszego etapu wyścigu. Minął on taśmę w czasie ogólnym 3 g. 45.07, jadąc przeciętnie 39 km. na godzinę. Z małemi tylko odstępami za pierwszym przybyli do mety Schulz, Hupfeld, Oberbeck, Ruland, Scheplin. Blisko dwie minuty później w czasie 3 g. 46:59 jako siódmy przybył Bartoskiewicz (N. 8) Dubaschny (N. 3) g. 49:55. Dziewiątym dopiero był Zieliński (Polska) w czasie 3 g. 52:16, 10. Wendel (N. 3) g. 54:50, 11. Oszańnikow (P) 3 g. 56:02, 12. Loeber (N), 13. Hauswald (N), 14. Leppich (N), 15. Ka-

piak J. (P), 16. Wasilewski (P) 3 g. 58:15, 17. Ritter (P) 4 g. 01:49, 18. Starzyński (P), 19. Targoński (P), 20. Oberbeck (N) 4 g. 04:13, 21. Zagórski (P), 22. Kapieć M. (P), 23. Cierniewski (P) 4 g. 08:46.6, 24. Kluj (P) 4 g. 10:42.6.

Ogółem drużyna niemiecka uzyskała czas 15 g. 00:29.2, a drużyna polska 15 g. 42:15.08.

Polskie transatlantyki w zimie

Gdynia. (Tel. wł.). Polskie statki zaoceaniczne mają zapewnioną pracę na nadchodzącą zimę.

„Polonia“ pozostanie na linii palestyńskiej, na której mimo zaburzeń w Palestynie, obroty nadal utrzymują się. „Pułaski“ i „Kościszko“ będą utrzymywać regularną komunikację z Poł. Ameryką. „Batory“ będzie chodził na linii Gdynia — Nowy Jork.

Od grudnia do maja pozostanie w Ameryce statek „Piłsudski“. Okręt będzie z Nowego Jorku wyruszał kilkakrotnie z wycieczkami na ciepłe morza Ameryki Środkowej. Polskie statki zdobyły już u turystów amerykańskich

potrzebny rozgłos i powodzenie wycieczek „Piłsudskiego“ jest zapewnione.

Port gdyński w sierpniu

Gdynia. (Tel. wł.). Według zestawień urzędu morskigo, obroty towarowe portu gdyńskiego w porównaniu z lipcem nieco wzrosły. Ogólny obrót wyniósł w sierpniu 667.377 t. Z ogólnej ilości obrotu przypada (w nawiasach podajemy cyfry z lipca): obroty zamorskie 659.764 t. (627.959 t.), z tego na przywóz przypada 116.617 t. (109.480 t.), a wywóz 543.147 t. (518.479 t.). Sierpień przyniósł więc spodziewany zresztą przyrost przywozu i wywozu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 8. września 1936 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.80	89.98	89.62
Berlin		213.98	212.92
Gdańsk		100.20	99.80
Holandja	360.70	361.42	359.98
Kopenhaga	119.70	119.99	119.41
Londyn	26.80	26.87	26.73
Nowy Jork czeki	5.31¼	5.32¼	5.30¼
Nowy Jork kabel	5.31¼	5.32¼	5.30¼
Oslo		134.98	134.32
Paryż	34.98¼	35.05¼	34.91¼
Praga	21.96	22.00	21.92
Sztokholm	138.20	138.53	137.87
Szwajcaria	173.15	173.49	172.81
Wiedeń		99.20	98.80
Włochy		42.—	41.80
Helsingfors		11.84	11.78
Montreal		5.31¼	5.29

Tendencja niejednolita.

Waluty:		
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89.98	89.55
Dolary amer.	5.32	5.29
Dolary kanad.	5.31	5.28
Floreny holenderskie	361.42	359.70
Franki francuskie	35.05¼	34.89¼
Franki szwajcarskie	173.49	172.65
Funty angielskie	26.87	26.71
Gułdeny gdańskie	100.20	99.80
Korony czeskie	20.10	19.70
Korony duńskie	119.99	119.15
Korony norweskie	134.98	134.00
Korony szwedzkie	138.53	137.55
Liry włoskie	36.50	34.50
Marki fińskie	11.84	11.60
Marki niemieckie	138.—	133.—
Szylingi austrj.	99.—	98.—
Marki niem. srebrne	149.—	144.—

Obligacje i papiery wartościowe:	
3% poz. inwestyc. I-sza em.	62.30
4% poz. premj. dol.	45.25
7% poz. stabiliz.	51.00
w drobnych	52.00
4½% ziemskie serja 5	45.50
6% poz. dolar.	62.50
5% poz. konwers.	48.75
4% poz. powers.	36.00

Tendencja dla pożyczek przeważnie mocna dla listów mocniejsza.

Akcje w złocie:	
Bank Polski	98.—
Lilpop	13.40
Ostrowiec	31.—
Starachowice	34.75

Tendencja mocna.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty na przykład: n 3695, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 10.45.

Nagłówekowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówekowych.

1. DOMY - PARCELE

Kamienicę
komfortem, składami, centrum Poznania, za sto tysięcy sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 88 709

Dom
w dobrym stanie w Zaniemyślu przy Rynku. 3/4 morgi dobrej ziemi zaraz na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznański zdg 88 852

4. OSOBIŚTE

Los
Radomińskiego Aleje Marcinkowskiego 14 przyniesie Ci Szczęście! Pamiętaj!!! zdg 88 717

23. ROZMAITE

Adarelli przepowiada
z kart Braminów - ręki. Przyjmuje Podgórna 13 mieszkanie 10 front. p 3779

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa
Służąca
do wszystkiego szyćmiem bez samotnych. Oferty Kurjer Pozn. zdg 88 493

Inteligentna
wiek średni szuka posady do wszelkiej pracy w samotnej osobie za utrzymanie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 88 662

Zarządzająca-gospodyni
starsza panna, dłuższa praktyka gospodarstwa, znajomość kuchni, zapraw według szuka posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 87 207

Kucharka
wyuczona przy kucharku zaprawa, pieczenie ciast, młoda uczciwa i pracowita poszukuje posady od 1. 10 lub 15. Oferty Kurjer Pozn. zdg 88 743

Gospoia
młoda, zdrowa, silna, zna wszelkie sztuki gospodarstwa domowego poszukuje posady do dwóch osób chętnie na wyjazd. Oferty Kurjer Pozn. zdg 88 684

b) Inni

Wychowawczyni
bardzo dobre świadectwa, dłuższa praktyka, dobre szyćcie poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 88 733

Ogrodnik - pszczelarz
szuka posady od 1. 10. na majątku. Oferty Kurjer Poznański zdg 88 866

Pielęgniarka
zamiłowana w swoim zawodzie poszukuje posady w szpitalu lub do osób prywatnych. Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego. Kościan. ng 17 190

Kelner
młodszy trzeźwy z kancją poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 86 681

Portjera
lub woźnego posady lub pomocnika szofera, z gotówką poszukuje. Oferty Kurjer Pozn. zdg 85 843

Dla
byłego notariusza mającego najlepsze opinie urzędowe (fachowa) Poznańczyka poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty Kurjer Pozn. zdg 87 329

27. WOLNE POSADY

Ekspedjentka
do składu papieru potrzebna. Kaucja gotówką 300 złotych. Oferty Kurjer Pozn. p 3792.

29. ROZRYWKA

Nieodwołalnie do środy
Piękna polska komedia „Kochaj tylko mnie“ Kinoteatr „Sfinks“. zdg 88 166

„Azur“
Maszalarska 2, otwarte do rana — koncert. Pr 6588-57.76

„Kapelusz“
modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich. damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 85 745

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc września 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośzeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeskózków w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśmie, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczными 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek. (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek zaokrąglenia, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200.149.